

Rozwijają bartnictwo nie tylko pod Śnieżnikiem

Napisano dnia: 2019-05-03 20:45:25



MIĘDZYLESIE / MIĘDZYGÓRZE (gm. Bystrzyca Kłodzka). **Niemal od dwóch lat międzyleskie Nadleśnictwo jest zaangażowane w realizację interesującego projektu. Dotyczy on ochrony dzikich pszczół w lasach w drodze odtwarzania w nich bartnictwa. Do końca XIX stulecia w Polsce była to jedna z bardziej popularnych form tzw. pszczelarstwa leśnego, niezwykle istotnego gospodarczo. Postanowiono do niej powrócić i systematycznie informować społeczeństwo o czynionych postępach. W pierwszy czwartek maja br. leśnicy publicznie podzielili się swoimi dokonaniem w ramach plenerowej imprezy edukacyjnej.**



Już dawno na parkingu pod skocznią w Międzygórzu nie widziano naraz tylu osób i pojazdów. Momentami trudno było się przecisnąć do miejsca imprezy edukacyjnej pn. "Las pszczół". Do udziału w niej mieszkańców i gości podśnieżnickiej miejscowości zaprosiło Nadleśnictwo Międzylesie, chcące jeszcze lepiej wypromować proekologiczne przedsięwzięcie realizowane nie tylko swoimi siłami...

Konrad Zaremba - specjalista ds. marketingu i promocji z leśnej instytucji - wprowadza nas w projekt pt. "Bartnicy Sudetów": - *Na co dzień wydaje się nam, że dużo wiemy o pszczołach. Gros z nas zna pszczołę miodną, wie również, co to jest miód. Ale mało kto ma rozeznanie, że w Polsce żyje około 470 gatunków tych pożytecznych owadów, które głównie z przyczyn ludzkich mają coraz większy problem z przeżyciem. I dlatego nasze nadleśnictwo, na miarę swoich możliwości, uruchomiło w roku 2017 sześciolletni projekt, którego celem jest jak najszersza edukacja pszczela i wyjaśnienie, na czym polega bioróżnorodność, której pszczoły są elementem. Przekonujemy, że skoro do tej pory tak wiele zrobiliśmy złego dla przyrody, to już najwyższy czas, aby dla niej uczynić coś pozytywnego.*



W tym projekcie, który aż w 75 proc. przez sześć lat współfinansuje Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu, akcent położono na bartnictwo. Generalnie jest to starodawny chów pszczół, który w Polsce zaniknął u schyłku XIX stulecia. Na obszarze zarządzanym przez Nadleśnictwo Międzylesie ów projekt nie sprowadza się do odtworzenia czy odnowienia bartnictwa, lecz do ochrony endemicznego gatunku leśnej pszczoły miodnej apis melifera melifera.

- *W odróżnieniu od pszczoły miodnej trzymanej w ulach, pszczoła leśna - przynajmniej w naszej części geograficznej - ma szansę przetrwania. Nie wymaga obsługi ze strony pszczelarza, świetnie sobie radzi w bardzo ubogich pożytkach i trudnych warunkach leśnych. Przez tę swoją biologię i behavior, który ona wykazuje, ma szansę żyć w tym naszym otoczeniu - przekonuje p. Konrad. - Staramy się jej pomóc...*



Na obszarze międzyleskiego Nadleśnictwa życie apis melifera melifera ułatwia się w ten sposób, że od dwóch lat z myślą o niej są wywieszane kłody bartne. To drewniane kloce, na ogół dwumetrowej długości, tunelowo wydrążone w środku. Są tak wykonane, aby w każdej chwili można było do nich

zajrzeć np. w celach sanitarnych. Okazuje się, że chętnie korzystają z nich także inne zwierzęta nadrzewne: dzięcioły, nietoperze, koszatki, popielice, w ogóle całe bogactwo fauny.

Do tej pory w różnych częściach gospodarstwa leśnego rozmieszczono niemal tysiąc kłód. Najgorzej było na początku, bo nagle projekt znalazł się w martwym punkcie pod względem technicznym. Nawiązano jednak współpracę z Zakładem Karnym w Kłodzku i w ramach edukacji przyrodniczej grupa więźniów "wydziała" - jak to określa się fachowo - 300 barci. Później doszły kolejne, a wszystkie zostały zagospodarowane przez sama naturę.



- Projekt ma charakter naukowy, ponieważ pozwala wykazać, jakie siedliska leśne sprzyjają rozwojowi pszczoły endemicznej - podkreśla nasz rozmówca i dodaje: - Kłody bartne to nie wszystko. Niezwykle ważnym zagadnieniem jest tworzenie łąk kwiatnych. Rozwijamy je wspólnie z gminą Międzyzylesie. Na jej terenie będzie 30 lokalizacji wyposażonych w pięcioarowe pola obsiane kwiatnymi bylinami, kwiatami, krzewami miododajnymi. Staną tam specjalne ule dla dzikich pszczół i tablice edukacyjne. Tych miejsc nie należy się obawiać, bo te pszczoły nie żądają w przeciwieństwie do miodnych. Nie stanowią też konkurencji dla pszczelarzy, ponieważ dzikie pszczoły nie zbierają miodu - zajmują się swoim życiem, wychowem potomstwa, zapylaniem roślin.



Techniczna część projektu, obliczonego do roku 2023, już prawie jest zakończona; jeszcze mają powstać ścieżki edukacyjne. Nadal pozostaje praca popularyzatorska i informacyjna. Ostatnie spotkania ze środowiskami pszczelarskimi przyczyniły się do tego, że coraz więcej osób dowiaduje się na temat tego projektu, jego celów i wartości. Również takie wydarzenie, jak ostatnio w Międzygórzu, gdzie w ogóle przybliżono życie lasu, przekonuje do słuszności poczynań międzyzyleskiego Nadleśnictwa.

(bwb)